N^er 278. ROK 1841. SOBOTA 4 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Z aliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Barbary.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Lubomira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 3''' 999	+ 1° 2	2''' 21	Zaden	Pogoda	Mgła
2	2	4, 347	+ 6, 0	2, 84	Pł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 562	+ 1, 2	2, 27	Zaden	Pochmurno	Mgła

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

W dniach 26 i 27 listopada jako na ostatnim tego-rocznym terminie, robiono w tutejszém obserwatorium postrzeżenia magnetyczne, to jest: począwszy dnia 26 o godzinie 10 wieczor uważano nieprzerwanie zmiany zboczenia igły magnesowéj aż do d. 27 do godziny 11éj wieczór. Zboczenie igły na teraźniejszym terminie okazało się małe, godzinne zmiany były nieznaczne tak że w kilka godzin zaledwo igła zmieniła swoje położenie i linia którą opisała, ma kształt nieco tylko zakrzywiony. Największe zboczenie igły przypadło d. 27 o godzinie 1 min. 5 a najmniejsze dnia tegóż o godzinie 9. Całkowita zmiana zboczenia w przeciągu całéj obserwacyi wynosi tylko 7 minut i 51 sekund. Przez cały ten czas była igła spokojną, tylko d. 27 między godziną 1 i 2 cokolwiek prędzéj swoje położenie zmieniała. Niebo przez cały ciąg obserwacyi było pochmurne i prawie ciągle deszcz padał. Oprócz osób przy obserwatorium; mieli udział w obserwacyach tych PP. Cybulski, Estreicher Adolf, Janicki, Kuczyński, Łuszczkiewicz, Noworytko, Podolski, Skrzyński, Zebrawski i Zieliński.

Za tę ochoczą gotowość, że ani odległość od miasta ani slota nie potrafiły tych mężów wstrzymać od poświęcenia czasu tak przed terminem na ćwiczenie się w sposobie obserwowania, jako też i na samym terminie w nocnéj nawet porze, mam sobie za obowiązek w imieniu całego związku magnetycznego, którego członkowie szczodrobliwością rządów francuzkiego, angielskiego i rossyjskiego, daleko za granice Europy i do najodleglejszych części kuli ziemskiéj wysłani zostali, złożyć niniejszém publiczne podziękowanie.

Weisse,
Dyrektor Obserwatoryum.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 22 Listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż po nadeszłych odmownych odpowiedziach od mocarstw zagranicznych co do projektowanego kongresu europejskiego w sprawie hiszpańskiéj rząd francuzki odwołał rozkaz wydany do utworzenia korpusu obserwacyjnego z téj strony Pyreneów.

Dnia 23 Listopada.

Na paropływie z Havre przybyłym urząd celny w Paryżu znalazł dwa małe działa na lawetach i

tym duchu czynili. Niech was przy dochodzeniach sądowych, które za potrzebne uznacie, nie wstrzymuje obawa, że nie otrzymacie dostatecznego zadość uczynienia przez wyrok sądu przysięgłych. Czyńcie waszą powinność, każdy za siebie jest odpowiedzialnym.« — Drugi cyrkularz oświadcza, że wszystkie w departamentach potworzone komiteta reformy wyborów, korespondujące z centralnym komitetem w Paryżu, i otrzymujące od niego bezpośrednie rozkazy, należą do kategoryi niedozwolonych towarzystw i związków, jak to słusznie oznaczyło postanowienie sądu kassacyjnego z dnia 4 września 1841 roku. Stosownie do tego minister sprawiedliwości wzywa jeneralnych prokuratorów, aby przeciw każdemu obywatelowi, któryby podejrzany był o należenie do jednego z komitetów reformy wyborów, natychmiast wystosowali postępowanie sądowe, ponieważ rząd nie myśli wcale dozwolić obok siebie istnieć formalnie uorganizowanym towarzystwom. Co się tego tycze, tak kończy się ten cyrkularz, nie mogę panom dość zalecić największéj baczności.

Sąd parów od roku 1830 rozstrzygał następujące processa: 1830 proces ministrów Karola X, 1834 powstania kwietniowego, 1835 Fieschi i współczesnych, 1836 Alibaud, 1837 Meunier, 1838 Napoleonisty Layti; 1839 Barbesa i współczesnych, 1839 Blanqui i współczesnych, 1840 Ludwika Bonaparte, 1841 Darmesa, 1841 Quenisetta.

Zdaje się, iż wichrzyciele paryzcy sami już znudzili się swemi bezpożytecznemi usiłowaniami. Już kilka dni spokojność nie była wcale zakłóconą.

Nadeszłe dziś depesze donoszą, że w Montpelier i Milhau spis odbywa się spokojnie.

— Dnia 26 Września. —

Piszą z Compiegne 25 września: »Król przybył tu dziś z rana o godzinie pierwszéj. W chwili kiedy przednia straż jego świty ujrzaną została w wiosce Royal Lieu, trębacze obozu Nemours ogłosili jego przybycie. W jednem mgnieniu obóz został oświetlony, około 8000 ludzi wyszło na spotkanie króla, każdy z zapaloną słomianą pochodnią w ręku i utworzyli tym sposobem illuminacyą, która przez szybkość wykonania miała coś przyjemnie zadziwiającego. Okrzyk niech żyje król, dał się słyszeć na całéj drodze. Powóz króla jechał stępo. Ludwik Filip ukazywał się wszystkim i z zwykłą swoją uprzejmością witał żołnierzy. O godzinie 2 po południu miało miejsce wielkie przyjmowanie rozmaitych władz cywilnych i wojskowych, departamentu de l'Oise, i oficerów. Król miał przy tém ubiór jenerała gwardyi narodowéj. Obecni tam sztabs oficerowie pruscy i austryaccy zostali mu także przedstawionemi.

Dziś znowu z wydziału spraw zagranicznych wysłano kilku gońców do Compiegne.

Pan Guizot chce jak słychać prosić izb na przyszłych posiedzeniach o 2 milony fr. na wybudowanie nowego pałacu dla wydziału spraw zagranicznych.

— Londyn 22 Września. —

Przykład dany w Manchester, znajduje coraz więcéj naśladowania; w Glasgowie, Chelsea, Tamworth, Bath, Chesluter, zbierają się podpisy na petycyę do królowéj, w których J. K. Mość proszoną jest usilnie, aby nieodraczała parlamentu dopóki prawo zbożowe nie zostanie wziętém pod rozwagę, i dopóki nie będą przedsięwziętemi środki zaradzenia nędzy ludu. Dziennik *Manchester Guardian* mówi: »Nędza klassy pracującéj w Stockport jest nie do opisania; około dwóch tysięcy pojedynczych warsztatów tkackich stoi bezczynnie i liczba ta wkrótce znacznie się powiększy. Robotnicy cieszą się kiedy przez trzy dni w tygodniu znajdą zatrudnienie i coraz więcéj wybierają się do Ameryki i w inne strony. Wszyscy ci nie są leniwemi i nieporządnemi robotnikami, owszem są to uczciwi i pracowici ludzie, których tylko ostatnia nędza zmusza do opuszczenia ojczyzny; która im zamiast chleba, głodną śmier przedstawia.

Liczba wychodźców którzy w tym roku wydalili się z Londondery w Irlandyi wynosi 5508. Z tych trzy tysiące udało się do Kanady, a reszta do Stanów Zjednoczonych. W Liverpool wsiadło na statki udając się do Ameryki około 1,700 irlandczyków, ponieważ i z portów Donegal i Ballychamor parę tysięcy odpłynęło w tym samym celu, można przeto liczyć że z północnéj Irlandyi przeszło 10,000 osób wydaliło się w tym roku do Kanady, Stanów Zjednoczonych i Australyi, który to ubytek daje się nieco uczuwać.

— Dnia 23 Września.

Liczna deputacya członków stowarzyszenia przeciw handlowi niewolników, miała dziś z rana długą konferencyę z sir Robertem Peel, w pałacu przy Downing-street. Większa część deputacyi składała się z kwakrów.

Sprawa z Chinami podług dziennika *Atlas*, wtedy dopiero będzie mogła być uważaną za szczęśliwie ukończoną, kiedy Anglia wyjedna sobie zupełnie wolny handel z państwem niebieskiém. Do tego wprawdzie potrzeba dużo

czasu, pieniędzy i trudów, ale wtedy otworzy się dla Anglii targ z 350 milionami konsumentów dla jéj produktów, szczególniéj dla jéj sukien.

Times zawiera nowy przykład amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości bez sądu i wyroku, który pod względem szalonéj arbitralności, wszystko co nam dotychczas donoszono przewyższa. Okolica przy ujściu Mississippi i białéj rzeki, od dawnych lat była często zamieszkiwaną przez oszustów i fałszerzy monety. Mianowicie prowadzili oni swoje rzemiosło na kilku wyspach. Mieszkańcy po obu stronach Mississippi postanowili położyć koniec temu rzemiosłu i udało im się schwytać około 70 winnych. W dniu 8 sierpnia umieszczono ich na pokładzie jednego okrętu kupieckiego, udano się z niemi na miejsce odosobnione i bez świadków częścią rozstrzelano ich częścią potopiono. Imiona tych nieszczęśliwych zostały nam udzielone. Kiedy okręt który o tém donosł, przepływał tamtędy, ci samowolni sędziowie i wykonawcy sprawiedliwości, wracali w dół rzeki aby popalić mieszkania zajmowane przez ich ofiary. Rodzinom które w tych mieszkaniach znaleziono, rozkazano na zawsze opuścić te miejsca, nieudzieliwszy im nawet żadnego wsparcia na drogę. W mieszkaniach zamordowanych znaleziono rozmaite narzędzia do bicia monety fałszywéj, i prócz tego mnóztwo papierowych fałszywych pieniędzy 50 i 100 dolarowych. Ci fałszerze i oszuści byli w prawdzie łotrami pierwszéj wielkości, ale gdyby nawet popełnili wszystkie zarzucone im przestępstwa, jako to mordy, rozboje, chwytanie murzynów na przedaż i t. p. słowem gdyby zgwałcili wszystkie prawa, to jednakże nie może usprawiedliwić krwawego zamordowania tylu ludzi, którzy już byli w rękach zdolnych przeszkodzić ich dalszym występkom.

Do statystyki obyczajów, dziennik jeden wychodzący w New-York, podaje następujące fakta; które i dzienniki angielskie powtarzają: Morderstw w Londynie 1, w New York 17. Otruć w Londynie 6 w New York 14. Zabójstw przez przypadek w Londynie 171 w New York 83. Innych zabójstw w Londynie 0 w New York 28. Samobójców w Londynie 29 w New York 45. Utonionych w Londynie 76 w New York 86. Spalonych w Londynie 0 w New York 53. Niewiadomych powodu śmierci (zapewno morderstw) w Londynie 12 w N. 170. Tajnych połogów w Londynie 432 w N. 592. Zkąd pochodzi, że w New York siedemnaście razy więcéj morderstw zaszło niż w Londynie, kiedy ludność Londynu jest przeszło pięć razy liczniejsza? dla czego inne rozmaite zabójstwa o tyle są liczniejsze w New York niż w Londynie. Odpowiedź na to jest: że w New York jest 5 domów grogu (ulubionego napoju nietylko anglików lecz i amerykan) na jeden w Londynie.

— Dnia 24 Września. —

W izbie niższéj w dniu 23 bil przedłużenia komissyi ubogich (nie prawa o ubogich które jest ciągłem) został drugi raz odczytany. Izba wyższa nie odbywała posiedzenia w dniu 21 i 22. Na wczorajszém posiedzeniu lord Clifford uskarżał się na prześladowanie rzymsko-katolicko angielskich missyonarzy w Indyach wschodnich. Lord Ellenborough ganił lorda Clifford, że nie mając dokładnych urzędowych wiadomości, przedstawia izbie podobne użalenia, które w Indyach wschodnich nader nieprzyjemne wrażenie sprawić by mogły.

Otrzymaliśmy dzienniki z Rio Janeiro po dzień 24 lipca w których czytamy: »Koronacya cesarza odbyła się w dniu 18 b. m., w dniu 16 cesarz i xiężniczki udały się w wspaniałym pochodzie i wpośród grzmotu dział z pałacu ś. Krysztofa do cesarskiéj kaplicy, gdzie przyjętemi zostali przez biskupa z Rio Janeiro i inne wysokie duchowieństwo. Wszystkie okręty w porcie rozwinęły swoje flagi. Po nabożeństwie J. C. Mość udał się do swego pałacu w mieście, gdzie został przyjęty z wielkiemi okrzykami przez deputacye obu izb i rozmaite wysokie władze. Tu także znajdowało się zaproszene całe ciało dyplomatyczne, a baron Rouen nadzwyczajny poseł króla francuzkiego, jako najstarszy członek tego ciała, miał mowę do cesarza. Wieczorem miasto było oświetlone. W dniu 18 to jest w dniu koronacyi wszystkie wojska stały pod bronią. W wielkiéj processyi udał się cesarz w płaszczu wielkiego mistrza zakonu świętego krzyża, w towarzystwie wspaniale ubranych xiężniczek do kaplicy zamkowéj. Przed nim ministrowie i dygnitarze państwa nieśli koronę, miecz, płaszcz i inne insygnia cesarskie należące do koronacyi. Przy wnijściu do kaplicy, Jego Cesarska Mość przyjętym był przez arcybiskupa Bahii i jego duchowieństwo. Ceremonia trwała cztery godziny, poczem cesarz, złożywszy przysięgę na utrzymanie konstytucyi, ubrany w płaszcz i koronę udał się na umyślnie zbudowaną galeryą, i tam zajął miejsce na tronie. W krótce po tém J. C. Mość udał się na balkon wychodzący na plac publiczny z berłem w prawéj a mieczem sprawiedliwości w lewéj ręce, i został przez zgromadzone tłumy z najżywszym zapałem przyjęty. Wieczorem miała miejsce wspaniała uczta. W dniu 19 cesarz rozdawał łaski i ordery, przy czém niezapomniano o członkach dyplomatycznego

kołach z lanego żelaza. Na zapytanie odpowiedział kapitan, że nie wie do kogoby należały, ani też jakim się na statek dostały sposobem. A że nie były umieszczone w spisie rzeczy naładowanych, urząd celny kazał je zabrać i do prefektury policyi przenieść.

Dnia 22 *Listopada.*

Morning Chronicle wnosi ztąd że gdy spiski i zamachy na króla francuzów, zamiast w wyższych towarzystwach układane teraz bywają w winiarniach i przez czeladź rzemieślniczą; niedługo wyjdą z mody.

ANGLIA.

Londyn 17 *Listopada.*

Względem stosunków hiszpańskich *Morning Chronicle*, główny organ przeszłego gabinetu, co do polityki zagranicznej, tak się wyraża:

»Niezwykły rozsądek i umiarkowanie rejenta dają dostateczną odpowiedź na głoszone przeciw niemu skargi, które mają być uniewinnieniem ostatniego powstania, i przynajmniéj w północnéj Hiszpanii nie należy się obawiać kroków, któreby mogły służyć za usprawiedliwienie obcego wmięszania się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. Przyznajemy jednak, że co do Barcelony nie byliśmy spokojnemi. To miasto z wielu powodów narażone było na niebezpieczeństwo nagłéj i gwałtownéj reakcyi, i w żadnéj części Hiszpanii gwałtowne czyny niebyłyby bardziéj na rękę nieprzyjaciołom tego kraju. Ale w Barcelonie podobnie jak w Biskai, umiarkowanie ludu sparaliżowało rękę która podniosła się dla wymierzenia ciosu. Teraz wypada rządowi francuzkiemu namyślić się raz jeszcze nad planem zgromadzenia wojska na granicy hiszpańskiéj, które skoro już zostanie zebranem nie będzie mogło być ani rozwiązane ani użyte bez niebezpieczeństwa. Wypada teraz rządowi francuzkiemu namyślić się raz jeszcze nad wydanemi eskadrze jego zbyt spiesznemi rozkazami krążenia przy brzegach hiszpańskich, ponieważ ta waleczna parada, widocznie na to tylko może służyć, żeby lud którego brzegi obraża oburzyć w wyższym jeszcze stopniu. Dla wmięszania się w sprawy hiszpańskie nie ma nawet cienia pozoru, i zdaje się że nawet na przyszłość nie będzie. Wprawdzie mówiono coś o sposobie wmięszania się, różnym od wojskowego zajęcia albo blokady, ale i ten niebyłby łatwiejszym do usprawiedliwienia. Podług jakiejże zasady mocarstwa europejskie, mogłyby rościć pretensyę do prawa zasiadania w charakterze sędziów dla rozstrzygnienia wewnętrznych spraw tego kraju, który z niemi, z całym światem i teraz nawet dzięki Bogu z sobą samym żyje w pokoju? Nawet ten pozór jaki w roku 1825 przedstawiano, chociaż był czystém zmyśleniem, nie da się teraz postrzedz i zdaje się że nadługo nieda się wynaleść z powodu umiarkowania ludu hiszpańskiego. Teraz Hiszpania potrzebuje tylko pokoju, i swobodnego postępowania swoją drogą. Po walce bezprzykładnie prawie ciężkiéj, osiągnęła ona systemat rządowy pod którym tyle rozsądnéj swobody używa, ile może się zgodzić z nawyknieniem i teraźniejszym stanem oświecenia tego narodu, i pod którym czyni nadzwyczajne postępy. Dopomagać tym widokom Hiszpanii jest tak bardzo ważnem dla Anglii, iż niewątpiemy że rząd hiszpański znajdzie w lordzie Aberdeen równie gorliwą chociaż nie tyle dzielną pomoc, jak w jego poprzedniku. Istotnie z nieudaną radością dowiedzieliśmy się, że lord Aberdeen zostawiając lorda Aston na posadzie poselskiéj w Madrycie, nie żądał od niego aby był ajentem polityki różnéj od téj, jakiéj się dotychczas trzymano. Jeśli szlachetny hrabia w ten sposób radzić się będzie interesów Anglii, może z pewnością liczyć na serdeczną pomoc stronnictwa liberalnego. Nie widzimy nawet dla czegoby rząd sir R. Peel przy zręcznem kierowaniu w polityce swojéj względem Hiszpanii, nie miał być w możności zapewnienia sobie współdziałania Francyi. Anglia nie szuka wyłącznych korzyści które mogłyby obudzić zazdrość Francyi. Prawda że widzimy w Hiszpanii, niezajęty jeszcze obszerny targ na nasze wyroby, za które wzamian będziemy mogli brać płody jéj żyznéj ziemi, ale wyłączać Francyę od udziału w tém, równie nie przyszło nam na myśl, jak zamknąć porty francuzkie dla nas. Politycznych zamiarów względem Hiszpanii Anglia mieć nie może, prócz bezinteresownego zamiaru zapobieżenia ponowieniu jakiego traktatu familijnego, albo odstąpienia części terrytoryum, któreby równowagę europejską, tę najpewniejszą rękojmię pokoju zakłucić mogło. Już też dawno przeszły dnie francuzkiéj polityki przeciw Hiszpanii. Rozszerzenie stósunków handlowych między Francyą i Hiszpanią, jest daleko silniejszym i trwalszym węzłem, niż jakiekolwiek związki małżeńskie, któreby ambicya polityczna albo chciwość osobista doradzać mogła.«

W podobnym duchu, ale daleko namiętniéj przeciw Francyi wyraża się *Times*. który zdaje się że między dziennikami torysowskiemi chce przybrać samodzielne stanowisko względem teraźniejszego gabinetu. Ale zupełnie inaczéj uważa ten stan rzeczy *Morning Post* która ma ściśle stosunki z teraźniejszym gabinetem.

HJSZPANIA.

Onegdaj gazeta dworska doniosła, że junta w Walencyi rozwiązała się. Doniesienie to było prawdziwém. Istotnie, junta rozwiązała się w dniu 3 b. m. ale tylko dla tego aby pod innem nazwaniem znowu wystąpić. Zaraz po przybyciu postanowienia nakazującego rozwiązanie wszystkich junt, zgromadziła się junta nadzorcza na wspólne posiedzenie z ajuntamientem, i milicya narodowa stanęła pod bronią. Junta połączona z ajuntamientem zażądała od dowódzcy wojskowego, jenerała Salcedo, aby przybył na jéj posiedzenie, dla rozważenia, w jakiby sposób można było zadość uczynić prośbom ludu. Prośby te zasadzały się na podaniu jednéj listy osób, których wygnania domagano się, drugiéj urzędników, których oddalenia żądano, a między temi objętemi byli prawie wszyscy urzędnicy mianowani przez przeszłoroczną juntę wrześniową, cały sąd apelacyjny i wszyscy professorowie uniwersytetu, ktory niedawno przesłał rejentowi dyplom doktora. Trzecia jeszcze lista wymieniała osoby, na które mianoby nałożyć nadzwyczajny podatek.

O godzinie pierwszéj w nocy, wspomniony jenerał i naczelnik polityczny, zagaili posiedzenie nowéj junty. O godzinie trzeciéj członkowie junty chcieli udać się do domów, ale zostali wstrzymani przez milicyę i zmuszeni do dalszego naradzania się i przybrania nazwy naradzającéj się pomocniczéj kommissyi. O g. 5 posiedzenie zostało zamknięte. Ponieważ przez ten czas jeden batalion żołnierzy wkroczył do miasta, wzburzenie więcéj jeszcze wzrosło, i patryoci uskarżali się głośno, iż nie ufano duchowi, który ich ożywia. Jenerał rozkazał natychmiast żołnierzom, aby bez zwłoki opuścili miasto. Tym czasem dniem i nocą nieprzestawano pracować nad zniszczeniem cytadelli, i wieczorem ajuntamiento ogłosiło, że oddalenia rozmaitych urzędników zostały przez naczelnika politycznego zatwierdzone, i że jeneralny kapitan rozkazał byłego gubernatora Morelli rozstrzelać.

W d. 5 trwały daléj posiedzenia komissyi pomocniczéj i niszczenie cytadelli. Wieczorem jedna kompania milicyi nardowéj żądała uwolnienia jednego z jéj oficerów, który z powodu popełnionego morderstwa był osadzony w więzieniu, ale inne kompanie powstały przeciw temu żądaniu. W dniu 6 trwał ten stan rzeczy; i podług prywatnych listów które widzieliśmy, tamtejsi zamożni progresiści bardzo byli niespokojnemi o swoje mienie a nawet życie, bo ci którzy dotychczas uchodzili za progresistów, uważani są już teraz przez lud za cofających się zdrajców. Tymczasem naczelnik polityczny Walencyi, uciekł do Abejuela i on który sam stał na czele junty, ztamtąd oświadcza teraz że ona jest buntowniczą a jéj wszystkie czyny nieważnemi.

Podobny stan rzeczy naturalnie przestrasza wszystkich tych, którzy mają jeszcze co do stracenia, a największą miarą wielkości tego przestrachu daje adres, który milicya narodowa Madrytu, za pośrednictwém swego dowódzcy przesłała wczoraj rejentowi. W adresie tym, nadużycia popełnione przez junty najostrzéj są naganianemi. »Podobne haniebne czyny, mówi adres, które przedstawiają nas oczom Europy, jako niegodnych swobód, niepowinny i nie mogą być cierpianemi. Jeśli ma być rząd u nas, jeśli sprawiedliwie możemy powiedzieć, że posiadamy prawa i ustawy polityczne, jeśli mamy okazać się godnemi ich, tedy rząd powinien przeciw tym nowym nieprzyjciołom postąpić równie silnie jak przeciw tym, którzy przedsięwzięli poruszenie w przeciwnym duchu.« Organ rządu *Espectador* oświadcza dziś, że milicya narodowa uczyniła się godną nieśmiertelności przez ten adres i objawione w nim uczucia.

BELGIA.

Bruxella 22 *Listopada.*

Czynność z jaką się odbywa śledztwo przeciw sprawcom niedawno odkrytego spisku, rozciąga się do wielu miast i kompromituje kilka najznakomitszych osób. Dotąd przeszło 260 świadkow przesłuchano po części tu lub przez komisarzy inkwizycyjnych w Paryżu, Lüttich, Namur, Gent, Antwerpii, Briegge, Arlon, Löwen, Mecheln, Tournhout. Onegdaj przesłuchano ministra stanu barona Evain, pułkownika ze sztabu jeneralnego Conquemborg, jenerałów d'Hane de Steenhuyze i Duval de Blarquies, który był dawniéj gubernatorem wojennym w Hennegan. Stosownie do postanowienia z czasów cesarstwa datującego się, baron Evain udając się do protokółu, został przyjęty przy drzwiach głównego wejścia do trybunału przez jednego z exekutorów sprawiedliwości, który go zaprowadził przed sędziego, a przy odejściu tę samą zachował ceremonią. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sądowe w celu przejrzenia akt inkwizycyjnych i trwało od rana aż do późnéj nocy. Z natężoną ciekawością wyglądamy końca sprawy, aby się dowiedzieć zkąd spisek powstał i czy stronnictwo oranżystowskie istotnie jest tak niewinném, jak je dzienniki holenderskie wystawić usiłują.

W kopalni węgli w Hennegan dnia 16 listopada nastąpiła w głębi 1450 stóp explozya gazu, przez co 29 ludzi tak dalece zostało zasypanych, że przy odejściu ostatnich wiadomości zajmowano się jeszcze odkopywaniem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Grudnia.

Dobiecki Wincenty ob., Politalska Emilia ob., Mostowska Barbara ob., Jastrzębski Hipolit, Richter Ambroży, z Polski; — Haase Fryderyk, Prawerz Michał ob., Giżycka Zofia, Stański Stanisław, Trzetrzewiński Stanisław ob., Kępiński Henryk ob., Zabirzowski Antoni ob., z Galicyi; — Rausche Frydsryk, Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Promkowski Piotr, Keller Franciszka, Wołowski Jan, Haase Fryd., do Polski; — Sławiński Henryk ob., Romer Henryk ob., Szujska Emilia do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 646.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

W Wolném Mieście Krakowie.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż od dnia 1 stycznia 1842 roku wypuszczonym zostanie w trzech letnią dzierżawę, ogród szpitala starozakonnych własny i przy tymże pod N. 34/5 na Kazimierzu w gminie 6 M. Krakowa położony; życzący sobie zadzierżawić tę realność, zechcą w dniu 6 grudnia r. b. w czasie od godziny 11 do 1 z południa złożyć w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj Szpitali w gmachu Sgo Piotra umieszczonym, deklaracye opieczętowane, obejmujące wyrażenie zaofiarowanéj przez siebie kwoty tytułem czynszu rocznego z téj dzierżawy, którego *praetium* w kwocie złp. 80 jest ustanowione, i dołączyć zarazem *vadium*, jednoroczném opłacie czynszu wyrównywające, które jako kaucya aż do expiracyi kontraktu o dzierżawę tę sawrzeć się mianego w kassie szpitalnéj pozostanie; o innych zaś warunkach téj dzierżawy każdego czasu w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj, bliższe wiadomości powziąść można.

Kraków d. 15 listopada 1841 r.

Presydujący
SCHINDLER.

(3r.) Sekretarz *Tyralski*.

Prawnie zajęte naczynia srebrne, zegarek złoty, kulczyki i pierścionki dyamentowe, będą dnia 7 grudnia r. b. 1841 o godsinie 10 z rana w Sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Krakaw d. 29 listopada 1841 r.

(2r.) *Dziarkowski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Podpisana ma honor donieść, że otrzymała świeżo z Paryża *szkołę tańców* ułożoną przez pana Gardel byłego dyrektora baletów teatru wielkiéj opery krolewskiéj w Paryżu z muzyką. Szkoła ta jest zasadą tańca wyższego służąca do ukształcenia młodzieży, nadająca jéj przyjemną postawę i *metodę* znajdowania się w sposób naturalny i nader ujmujący, tak w salonach jako też w zewnętrznych spotkaniach, niemniéj ucząca solów i wszelkich tańców dziś w towarzystwach, wyższych używanych, z przyzwoitością i zręcznem ułożeniem. Podpisana ma sobie więc za obowiązek, zawiadomić o tém prześwietną publiczność dla prawdziwego użytku młodzieży która zechce z takowéj *szkoły* korzystać; oraz uprasząć aby raczyła łaskawie zgłaszać się pod N. 634 przy ulicy Mikołajskiéj na 1 piętrze.

Amelia Couder,

Niegdyś 1sza baletniczka teatru Krakowskiego żona wysłużonego metra szkoły tańca w uniwersytecie Krakowskim.

(1r.)

Administracya wyłącznie uprzywilejowanéj Cesarza Ferdynanda *północnéj kolei ogłasza godziny odchodu i ceny tejże na rok* 1841 i 1842 *podczas zimy:*

z Ołomońca do Wiednia o godzinie $5\frac{3}{4}$ z rana
,, Przerowa ,, ,, ,, $6\frac{1}{2}$,,

Ceny w Mon. Konw.

dla samych osób
I. klassa 24 grajcary, 2 kl. 15 g. 3 kl. 10 g.
dla osób z ciężarem
I. klassa 15 grajcarów 2 kl. 10 g, 3 kl. 6 g.
} od osoby na milę

Dzieci do lat 2 są wolne, starsze zaś aż do lat 10 płacą połowę.

Taryfa cen szczegułowych: dla osób, towarów, pak, zwierząt i ekwipażów, które za każdą razą zabrane być mogą, znajduje się w każdym biórze kolei.

Ze stacyi pocztowéj w Granicach (Weiskirch) do kolei w Przerowie *omnibusy* przewożą szanownych podróżnych za opłatą 1 Z. R. 40 grajcarów od osoby.

Berno d. 23 października 1841 r.

(3r.) *Pazzani* Dyrektor.